

CZERWONY DOZORCA

Organ związku ro-
botników-dozorców
domów, służby do-
mowej i pokrewnych
zawodów w Polsce.

Wychodzi 1 każdego miesiąca. — Cena egzempl. 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5, II. piętro

PROLETARIUSZE WSZYSKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŚWIĘTO 1 MAJA.

1 Maja jest świętem socjalistycznie i międzynarodowo zorganizowanego proletariatu. W dniu tym, klasa robotnicza czyni przegląd swych szeregów, swych sił bojowych, podnosi hasła sprawiedliwości społecznej, zaznacza swą niezłomną wolę zwycięstwa nad światem wyzysku i ucisku.

Stoimy w ciągłej walce z siłami społecznej i politycznej reakcji, która przy pomocy wszelkich środków i różnych elementów, usiłuje front proletariacki, poziom materialny i duchowy robotnika obniżyć, praw politycznych i klasowych go pozbawić, a temsamem utrzymać go w niewoli, odsunąć w najdalszą przyszłość jego zwycięstwo. Dlatego 1 Maja klasa robotnicza musi zmanifestować swą solidarność klasową i jednolitość organizacyjną. — Burżuazja i jej różni obrońcy muszą się przekonać, że ich trud jest daremny, gdyż proletariacki świadomy jest swych celów i środków do wyzwolenia ostatecznego prowadzących.

Święto Proletariatu ma więc w tym roku specjalnie doniosłe znaczenie. — Kapitalizm bowiem, nie mogąc pokonać trudności gospodarczych, wobec nędzy i wrzenia rosnącej w siły masy robotniczej, szuka ratunku w rękach „silnej ręki“, w przemocy, w gwałtach różnego typu dyktatury. W jednych państwach opiera się ona na bojówkach partyjnych, jak faszizm włoski, w innych na wojsku. Klasa robotnicza winna zrozumieć, że tam wszędzie, gdzie istnieje rozbicie szeregów robotniczych, tam najłatwiej dyktatura faszystowska zwycięża. Dlatego wobec zakusów reakcji — zjednoczyć musimy szeregi klasy robotniczej i zacieśnić węzły międzynarodowej Solidarności Proletariatu!



Sp. tow. senator JAN ENGLISH
niestrudzony działacz socjalistyczny, długoletni opiekun i obrońca krakowskich dozorców domów.

(Do artykułu na stronie drugiej).

Europa znajduje się obecnie pod znakiem kryzysu ekonomicznego, który w Polsce zapowiada się najgroźniej. Szereg lat państwo nasze trwało kosztem mas wyłącznie, wyzyskiwanych straszliwie drogą inflacji, przy bez-

wartościowym pieniądzu papierowym.

Od trzech lat przeżywamy tak zwaną „sanację moralną“. Rządy tego typu dyktatury gnębiąc demokrację i odepchnawszy lud pracujący od wpływu na rządy, na gospodarke państwa i na politykę gospodarczą, a zwiąawszy się z klasami kapitalistyczno-obszarniczemi przeprowadzały „uzdrowienie“ budżetu i waluty **kosztem proletariatu**. To też **drożyzna** niehamowana przez rząd, szła naprzód, a zarobki robotników obniżały się zastrasza-
jąco. Skutkiem tego zubożenia klasy pracującej, obniżyła się konsumpcja, bezrobocie nie zostało opanowane. I dziś, po trzech latach dyktatorskiej gospodarki, stoimy wobec zaostření się kryzysu ekonomicznego. Bezrobocie wzrasta, waluta niepewna, drożyzna się wzmaga. I znowu tak, jak skutki inflacyjnej gospodarki, tak rezultaty katastrofalnej pomajowej dyktatorskiej „sanacji“ **całem brzemieniem spadają na barki ludu pracującego!**

Dlatego klasa robotnicza w Polsce domaga się od tych, którzy pełną władę w swem ręku skupili i odpowiedzialni są za stan obecny państwa — odpowiednich zarządzeń celem o-

panowania kryzysu, zniesienia bezrobocia i drożyzny!

Klasa robotnicza jest przekonana, że rządy odrzucające współpracę przedstawicielstwa parlamentarnego, ludowego, nie podolają zadaniu, gdyż zbyt są zależne od nielicznych grup kapitalistyczno-obszarnicznych. Dlatego proletarijat zorganizowany domaga się **powrotu do demokracji w rządach państwa; żąda respektowania praw ludowych i najżywotniejszych postulatów ekonomicznych klasy pracującej!**

Niech więc 1 Maja będzie potężną demonstracją

Za demokratyczną Ludową Republiką Polską.

Za ubezpieczeniem na starość weteranów pracy.

Przeciw drożyznie i bezrobociu!

Przeciw zgubnej gospodarce reakcji!

Przeciw zakusom faszysmu!

Niech żyje Międzynarodowy Proletariat Socjalistyczny!

Niech żyje Braterstwo Ludów!

Niech żyje 1 Maja!

Śp. senator Jan Englisch.

Niezwykłe bolesny cios dotknął klasę robotniczą zorganizowaną w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowych związkach zawodowych. W sobotę 13 kwietnia 1929 r. zmarł w Krakowie tow. senator **Jan Englisch**, przeżywszy lat 68.

Śmierć tow. Englisha dotknęła szczególnie boleśnie **zorganizowanych dozorców krakowskich**, których zmarły był gorliwym obrońcą i orędownikiem.

Kilka ostatnich lat swego życia, gdy z powodu słabości nie mógł poświęcać się pracy agitacyjnej na prowincji, gdy nie mógł ze względu na zdrowie odbywać długich i męczących podróży — czas swój i siły poświęcał w zupełności **robotnikom krakowskim**, a w ich rzędzie także **dozorcom zorganizowanym w naszym związku**. Nie było takiej sprawy dotyczącej naszej organizacji, czy też poszczególnego jej członka, w którejby śp. tow. Jan Englisch nie służył nam swą radą, doświad-

zeniem, pomocą. Prowadził niezliczone delegacje dozorców do prezydum miasta i do województwa, w Radzie miejskiej był niestrudzonym rzecznikiem naszej sprawy.

Jeszcze w **przeddzień śmierci**, ostatnią swoją drogę na tej ziemi odbył w sprawie dozorców krakowskich z naszą delegacją do p. prezydenta Rollego, aby domagać się od miasta budowy baraku dla eksmitowanych rodzin dozorców domów, oraz aby przedstawić p. prezydentowi jak krzywdzące są kary administracyjne nakładane w ostatnich czasach „hojną“ ręką magistratu na dozorców.

Był to ostatni trud tow. Englisha, ostatni wysiłek jego pracowitego życia.

Cześć pamięci zasłużonego działacza robotniczego i szlachetnego człowieka

Dozorcy krakowscy zachowają serdeczną pamięć o Tobie, drogi nasz i niezapomniany Towarzyszu!

Jak żył i pracował śp. tow. Jan Englisch.

Młodzi towarzysze krzepcie serca swoje tym życiorysem niestrudzonego działacza socjalistycznego, który życie całe oddał sprawie wyzwolenia klasy robotniczej.

Z obszernego życiorysu śp. towa. Jana Englisha ogłoszonego w „Naprzodzie“ przez tow. **Emila Haekera** długoletniego współtowarzysza pracy zmarłego, wyjęliśmy kilka najbardziej interesujących ustępów, które zamieszczamy poniżej, sądząc, że ogół dozorców zechce się dokładnie zapoznać z życiorysem naszego tytoletniego wodza i przyjaciela.
Red. „Czerwonego Dozorca“.

Ś. p. tow. Englisch był jednym z najbardziej zasłużonych weteranów i przywódców polskiego ruchu socjalistycznego.

Urodzony w Krakowie w r. 1861, drukarz z zawodu przejął się on już jako młodzieniec 18-letni ideą socjalizmu pod wpływem agitacji wszczętej przez Ludwika Waryńskiego i wstąpił do założonej przez tegoż w r. 1879 tajnej organizacji. Gdy nastąpiły masowe aresztowania, był on jednym z tych, którym się udało ocaleć z tego pogromu.

Gdy w r. 1890 została we Lwowie z inicjatywy tow. **Ignacego Daszyńskiego** założona partja socjalno-demokratyczna, tow. Englisch nawiązał z nią kontakt i w lecie r. 1891 podczas głośnego procesu dziesięciu socjalistów przed krakowskim sądem przysięgłych brał udział wraz z tow. **Kurowskim** i **Misiołkiem** w naradach z gronem młodzieży akademickiej, na których wspólnie postanowiono założyć w Krakowie partję socjalno-demokratyczną. Jako delegat tej świeżo zawiązanej organizacji partyjnej pojechał bezpośrednio potem do Wiednia na kongres austriackiej socjalnej-demokracji. Wybrany do pierwszego krakowskiego komitetu partyjnego, brał w następnych miesiącach czynny udział w założeniu w Krakowie pierwszego jawnego stowarzyszenia ogólni-robotniczego „**Siła**“ i organu partyjnego „**Naprzód**“.

Na pierwszym urządzonym w Krakowie obchodzie 1 Maja w r. 1892 wygłosił tow. Englisch w dawnej ujeżdżalni „**pod Kapucynami**“ iskrzący się ostrą krytyką i satyrycznym dowcipem referat o **wolności prasy i wolności stowarzyszeń i zgromadzeń**. Był to ulubiony temat, do którego później powracał niejednokrotnie na zgromadzeniach w o-

kreście wzmózonych prześladowań politycznych, konfiskat i szykan. Jako redaktorowi odpowiedzialnemu „**Naprzodu**“ wytoczyła mu prokuratorja proces o oszczerstwo za artykuł o pobiciu na śmierć pewnego aresztowanego „**pod telegrafem**“.

W głośnym tym procesie sąd przysięgłych tow. Englisha po przeprowadzeniu dowodu prawdy, uwolnił od oskarżenia.

Po przeniesieniu się tow. Daszyńskiego do Krakowa rozpoczął się tu szereg częstych zgromadzeń ludowych z początku w sali rady miejskiej, następnie w ujeżdżalni „**pod Kapucynami**“, potem w restauracjach Ebera przy ul. Starowiśnej i Immerglücka przy ul. Zwierzynieckiej. Na zgromadzeniach tych przemawiał tow. **Daszyński**, a przewodniczył tow. **Englich**, którego postać o charakterystycznej twarzy wygolonej, co było w owych czasach czemś oryginalnem i niezwykłym, stała się ogromnie popularną wśród krakowskich mas robotniczych.

Na ogół jednak nie czuł tow. Englisch skłonności do występów publicznych na zgromadzeniach masowych. Każdy taki występ kosztował go dużo wysiłku nerwowego, zużytego na opanowanie przewrażliwionej natury. Toteż właściwe znaczenie tow. Englisha dla ruchu socjalistycznego polegało na czem innem. Jego wysoka inteligencja, wykształcenie, kryształowa prawość charakteru, nadzwyczajne poczucie odpowiedzialności, oddanie się partji całą duszą, sumiennność i solidność, przeczność i takt przeznaczały go na kierownicze i wielce odpowiedzialne stanowiska w wewnętrznym życiu partyjnym. Od r. 1897 był prezesem komitetu wykonawczego P P S D Galicji i Śląska przez lat 22, aż do roku 1919, t. j. aż do złania się PPSD z PPS. Przewodniczył on na wszystkich niemal kongresach PPSD i na kongresie programowym PPS w Warszawie w roku 1920.

Wprost urodzony przewodniczący, pełen taktu i bystrej orientacji powagi i humoru, energii i opanowania, był przez kilka lat prezesem stowarzyszenia robotniczego „**Siła**“, w którym wraz ze swoim bliskim przyjacielem ś. p. Zygmuntem Niedź-

Dozorcy krakowscy i Służące!

Wszyscy w dniu 1 Maja wraz z rodzinami bierzemy udział w pochodzie robotniczym. Punkt zborny o godzinie 9 rano przed **DOMEM ROBOTNICZYM**, przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze dozorczy, dozorcynie i służba domowa! W całym kraju stańcie w dniu 1 Maja w szeregach świętującego proletariatu.

wiekiem, znakomitym nowelistą, stworzył świetny teatr amatorski. Również przez kilka lat był prezesem krakowskiego „Ogniska“ drukarzy i za swej prezesury umiejętnie przeprowadził przyłączenie się tego Stowarzyszenia do Centralnego Związku zawodowego Stowarzyszeń drukarskich.

W czasach prześladowań politycznych spadały na tow. Englisha **niejednokrotnie rewizje, aresztowania procesy i kary**. Ogółem przesiedział w więzieniach **15 miesięcy**, przeważnie w areszcie śledczym. Znosił on te prześladowania z nieopuszczającym go nigdy humorem, w więzieniu rozweselał swym dowcipem towarzyszy, dzielących z nim cele.

Od roku 1897 był sekretarzem, a po śmierci dyrektora Franciszka Łukasiewicza dyrektorem krakowskiej Kasy Chorych. Prowadził on ją oględnie i rozważnie i doprowadził do rozkwitu.

Do Senatu został wybrany z województwa krakowskiego w roku 1922 i ponownie w roku 1928. Dla swych zalet umysłu i charakteru cieszył się on powszechnym poważaniem i sympatią w Senacie, do którego w jego miejsce wejdzie obecnie tow. **dr. Daniel Gross** z Białej.

W krakowskiej Radzie miejskiej był tow. English **prezesem klubu socjalistycznych radców miejskich**. Na tem stanowisku położył gorliwą i sumienną pracą rzetelne zasługi około doprowadzenia do skutku regulaminu pracy dla robotników miejskich, wprowadzającego ich stabilizację i emerytury. Lubiano go i szanowano bez różnicy stronictw i liczono się z jego zdaniem.

W życiu był tow. English zawsze pogodnym i mimo głębokiego pojmowania powagi życia i jego zadań i obowiązków, tryskał humorem i sarkastycznym dowcipem. Nieoceniony ten humor nie opuszczał go aż do ostatniego dnia, mimo że jego życie prywatne było pełne kłopotów i zmartwień z powodu długoletniej choroby jego nieboszczki żony.

Już od świąt Wielkanocnych czuł tow. English swój zbliżający się kres i mówił o tem, jak zwykle, pół żartem, pół serjo. Ale na posterunku stał wytrwale: jeszcze we środę wieczorem przewodniczył na posiedzeniu klubu radców miejskich PPS. we czwartek wieczorem brał udział w posiedzeniu Rady miejskiej. W piątek **przedpołudniem** był z delegacją **dozorców domów w prezydium miasta**, około godziny 6-tej wieczorem, jak zwykle, przyszedł do administracji „Naprzodu“ i tu nagle doznał zawrotu głowy.

Przywołany z sąsiedztwa lekarz udzielił mu pomocy konstatując atak sklerotyczny. Po jakimś czasie tow. English przyszedł do siebie i odzyskał zwykły humor, **choć już pewny był, że umrze**. Około godziny 2.30 nad ranem zmarł w przytomności córki.

Niezmiernie nam smutne to rozstanie ze starym przyjacielem i towarzyszem broni, który działał przez całe swe życie uczciwie i owocnie dla dobra partji socjalistycznej od jej kolebki aż do jej obecnego rozwoju. Ile jego pracy, jego zdolności, jego charakteru tkwi w tem wielkiem dziele! Z głę-

bokim żalem żegna proletarjat krakowski, żegna cała polska partja socjalistyczna tego niestrudzonego, mądrego, kochanego działacza swojego, o którym zaszczytną pamięć przechowa historia polskiego socjalizmu.

STANISŁAW WOLICKI.

Słoneczny Gość.

Co za gość...? dziwny gość...?!
wali w bramę... stuka... dzwoni...
Wstaj dozorczo — czas tak goni —
noc przechodzi — świta — dnieje —
nowe budzą się nadzieje.
Słońce, — wiosna niedaleka —
u wrót sieni na cię czeka,
gość — słoneczny gość.

* * *

Nacierpiałeś się w swej norze,
napłakałeś się dowoli
kamieniczny stróż...
Bary, głowę giał w pokorze
w suterynnej nędzy — doli
i omiatał kurz.

* * *

Aż tu nagle u wrót sieni
czeka słońce-gość — coś zmieni —
coś wyrzeczce — coś rozkaże —
a może z iesz osclną twarze —
dola minie zła.

* * *

Gość się u wrót niecierpliwi —
— ludzie — a czyście tam żywi...
Coś za długo mi tam śpicie...!
Stróże — nowe niosę życie
wstawać — wstawać trza!

* * *

Otwierajcie wrota, dzwierzę,
wstawać poomiatać sienie,
na ulicy słyhać pienie,
dość clerpienia — dość przymlerza —
minął złudny raj!
Idzie do was gość radosny
idzie do was zwiastun wiosny —
idzie Pierwszy Maj...!

Kraków, w kwietniu 1929 r.

**Jednajcie nowych członków
dla naszego Związku!**

Ideowi bankruci.

Kraków, w kwietniu.

Do czeko zdolni są przywódcy warszawskiego Związku dozorców tak zwanych BeBeSowców, świadczy ich numer „Dozorcy“ warszawskiego, który od początku do końca zamieszcza tylko same bzdurstwa i wymyślenia pod adresem towarzyszy krakowskich, którzy odmówili posłuszeństwa dyktatorowi w spełnianiu na ślepo jego rozkazów.

Dyktatura p. Dąbrowskiego i jego pupilów prowadzi do bankructwa a znakiem tego jest, że ich już nie stać jest na wydawanie pisma zawodowego co miesiąc, ale zamienili go na dwu-miesięcznik.

O bankructwie ich świadczy jeszcze oddział Rzeszów, który dosłownie już nikogo nie posiada, oprócz p. Wilka, no ale ten nie był nigdy dozorcą, pragnął tylko zrobić karierę wśród dozorców rzeszowskich. Jednak dozorca w Rzeszowie wyprowadzili go w pole i nadzieja p. Wilka zawiodła... A nawet ob. Czernik i Bachórz przynieśli do naszego Związku biurko, statut i pieczętkę byłego oddziału, w zamian za co prosili o przyjęcie ich do naszego oddziału Związku.

I pocóż to panowie bankruci okłamywać nawet samych siebie?

Czy kłamstwa wasze długo jeszcze utrzymają was na widowni życia publicznego?

Przeciwnie, zgubią was.

Radzimy wam zawrócić z błędnej drogi, bo w zupełności zbankrutujecie. Nie pomogą wymyślenia w kierunku naszego Związku bo ten świetnie się rozwija i cała zachodnio-południowa Polska stoi przy nas. Wierzmy mocno, że tylko klasowa organizacja dozorców i Polska Partja Socjalistyczna może skutecznie bronić interesów dozorców w Polsce, a nie jakieś sługusy czy najmity w formie warszawskich intrygantów.

O waszej intryganckiej robocie świadczy jeszcze to, że mając adresy naszych członków wysyłacie im swoje plugawe pisemko cichaczem, aby nas w oczach ich oczernić. Niestety sprawa inaczej się przedstawia, bo kiedy jeden z tych waszych zaufanych prosił was abyście mu nadesłali spis tych dwudziestu-sześciu dozorców, którzy są niezadowoleni z pracy naszej w Związku, celem założenia waszego oddziału, to okazało się że nikogo nie posiadacie!

I któż wam będzie prowadził ten oddział, który zamierzaliście założyć? **Dużo krzyku, chałasu i na tem się kończy...**

I jeszcze jeden dowód waszej głupoty: wysłaliście na Zjazd dozorców do Wiednia swojego przed stawiciela po to, aby ten miał oszczerstwami na towarzyszy bardzo zasłużonych w ruchu zawodowym w Polsce. Może nie zdajecie sobie sprawy z takiego wystąpienia, które was ośmiesza i dowodzi o warcholskiej waszej robocie zdążającej do osłabienia walki dozorców w Polsce, tak w dzisiejszych ciężkich warunkach życiowych pożądaney. Nie łudźcie się naiwni, że dozorca wiedeński

uwierzą słowom waszym, albowiem zanadto są już świadomi. Demagogja wasza dobra jest jeszcze ale w Warszawie...

Dziwi nas tylko, że p. Tarnopolski, ten który w Krakowie nie mógł się wystękać na zromadzeniu dozorców zdobył się na palnięcie takiej mówki na Zjeździe dozorców w Wiedniu. A może to nie ten, może to inny, który uzyskał już doktorat prawniczy.

Wkońcu dziękujemy wam, że nas wyręczacie w agitacji wśród dozorców w Krakowie, przez wysyłanie waszego pisma, gdyż i tak zamało czasu na ten cel posiadamy. Prosimy nadal o tego rodzaju agitację wśród dozorców krakowskich, która doskonale na naszą korzyść prowadzicie. Szkoda tylko że nie możecie funkcji tej spełniać co miesiąc.

Wybaczcie drodzy, że słowa wasze zastosujemy pod waszym adresem iż wam „Biedaczkom słabiuteńko się powodzi“ albowiem bankructwo waszej ideologii jest dla wszystkich już widoczne!

Do wiadomości organizatorom z „Fracji“.

W numerze 2-gim „Czerwonego Dozorcy“ w artykule „Ideowi oszczercy“ poruszyliśmy sprawę Lwowa uważając że panowie z Dąbrowskiem na czele zaprzestaną rzucać obelgi na nas w swoim piśmie „Dozorcy“. Jednak panowie ci ciągną nas za język i zmuszeni jesteśmy podać pod sąd ogółu dozorców domowych i służby domowej, czy w ten sposób załatwia się sprawy organizacyjne jak to załatwiał p. Zacharski w Związku Dozorców we Lwowie. Przytaczamy w tym celu dosłownie list z Okręgowego Sekretariatu Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce we Lwowie.

* * *

Lwów dnia 15 listopada 1928 r.

Do

Sekretariatu Okręgowego Związku Dozorców Domowych i Służby Domowej w Krakowie, Dunajewskiego L. 5.

Szanowni Towarzysze!

W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 25-go października b. r. komunikuję, że: sprawa scentralizowania naszego Związku Dozorców Domowych i t. d. natrafiała i natrafia na niezrozumiały upór tegoż, z mej strony jako sekretarza okręgowego były robione starania ażeby ich przekonać lecz niestety kiedy

w b. r. na święta Wielkanocne przyjechał delegat z Warszawy w osobie ob. Marcina Zacharskiego członka Zarządu Głównego Zw. Dozorców i Służby Domowej w Warszawie, opity do nieprzytomności przyszedł na konferencję przeze mnie zwołaną, i mówił koszały, naszych ludzi to bardzo zraziło, tem samem odjechał z niczem, w końcu oświadczył że on sobie do Lwowa przyjechał na święta a nie załatwiać sprawy Związkowe i gadać głupstwa. Obecnie jeżeli potem co zaszło w Warszawie w Związku dozorców dołożę wszelkich starań z mej strony żeby w końcu można ruszyć z martwego punktu i wreszcie dozorców scentralizować.

W tej sprawie należy się zwrócić do Centralnej Komisji Związków Zawodowych i do C. K. W. P. P. S. w Warszawie ażeby raz przecieź położyć kres różnym związczkom lokalnym a przeciw upornym zastosować pewne represje, bo inaczej sprawy załatwić ugodowo nie będzie można.

Jeżeli będzie zwołana konferencja to delegat lwowskiej organizacji weźmie w niej udział.

* * *

Chyba list ten nie wymaga komentarzy. Taką opinię ma delegat p. Dąbrowskiego u dozorców lwowskich!

Niewolnice.

Kilka słów o doli służącej.

Mówi się powszechnie o nędzy robotniczej, o wyzysku pracy, o złem traktowaniu proletarjusa-obywatela przez kapitał — ale jakże mało mówi się o niedoli służącej.

W dwudziestym wieku „kultury i cywilizacji” robotnica — służąca to sprzęt domowy, to bezlitosne narzędzie tak podłego, tak niskiego i tak perfidnego wyzysku, że na samo wspomnienie o jej doli, człowiek mimowoli zadaje sobie pytanie czyżby społeczeństwo całe tak skamieniało w swem sumieniu iżby doprawdy nie zdawało sobie sprawy z tego co się dzieje.

Mamy ustawy socjalne chroniące jako tako zdrowie robotnika, mamy ustawę o ośmiogodzinnym czasie pracy, o odpoczynku niedzielnym, o urlopach — ale służąca wyjąta jest z pod praw i dobrodziejstw ustaw wymienionych.

Ustawie o Kasach chorych pedlegają służące, ale jakże wykonanie tej ustawy wygląda w praktyce? Wy służące wiecie najlepiej, ile z was nie jest ubezpieczonych w Kasie?

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Czerwonego Dozorcy!

Jednajcie nowych czytelników dla Czerwonego Dozorcy!

A jakże wygląda stosunek pracy tej „białej murzynki“?

Czas pracy? Od świtu do zachodu!

W czasie choroby? — Na bruk!

Wypowiedzenie pracy? Zależnie od „dobrodziejki“ chlebobawczyni!

Obchodzenie się ze służącą zależnym jest od tego często czy „pan domu przyszedł do domu pijanym czy trzeźwym.

A wynagrodzenie za pracę — 20 do 40 złotych miesięcznie!

Odpoczynek niedzielny? W niedzielę „państwo“ odpoczywa, służąca w „dobrych“ domach zwalnia się chyba rano na klerykałną naukę o cnocie i posłuszeństwie dla państwa, w kościele.

Oto życie!

Ale kto temu winien?

Towarzyski służące! — robotnicy w takich warunkach też dawniej pracowali — ale powiedzieli sobie dość — dość tego, zorganizowali się — walczyli z kapitałem i zdobywają sobie coraz to nowe prawa dla siebie!

Wy służące — wy robotnice słuchacie księży — słuchacie zakonnic, uciekacie od życia, od walki.

A pamiętajcie, że tylko same i same będziecie mogli zmienić swój los.

Któż się wami zaopiekuje?

„Państwo“? „Ksiądz“? „Rząd“?

Przecieź wszyscy mają służące i wszyscy je wykorzystują co jeden to więcej, co jeden to ordynarnej.

Właśnie w dzień 1-go maja odzywamy się do was, w dzień święta robotniczego wołamy do was — organizujcie się — zapisujcie się do związku — walczcie przy boku robotnika fabrycznego o los wam wspólny o ustrój socjalistyczny, w którym wszyscy jednacy będziemy, w którym nie będzie ani „państwa“ ani służących, ale tylko wolni obywatele — wolni towarzysze pracy.

Dalszy sukces naszego Związku.

W tych dniach zostały zalegalizowane nowe Oddziały a to:

Oddział w Kielcach.

Oddział w Miechowie.

Oddział w Oświęcimiu.

Oddział w Krakowie z filjami w Podgórzu i Wołnicy.

Rozwój naszego Związku idzie pełnym krokiem!

Dozorcy masowo przystępują do naszych organizacji, rozumiejąc, że miejsce uświadomionego robotnika jest tylko w szeregach klasowego Związku zawodowego pod sztandarem P. P. S.

Z życia Oddziałów.

KRAKÓW.

Delegacja Dozorców Krakowskich u p. Prezydenta Rollego.

W czwartek 11 kwietnia udała się delegacja związku dozorców domów i służby domowej do p. prezydenta Rollego, przedkładając mu szereg postulatów dozorców odnośnie do kar administracyjnych, nakładanych na dozorców, oświetlenia mieszkań dozorców, regulaminu porządku domowego, oraz w sprawie budowy baraku dla eksmitowanych dozorców.

Zaznaczyć należy, że 1 października nastąpi nowych kilkanaście eksmisji rodzin dozorców.

W dłuższej rozmowie p. prezydent Rolle przyrzekł pomyślnie załatwić żądania dozorców, co do niektórych spraw, natomiast, zasłonił się brakiem kompetencji ze strony magistratu.

Delegację prowadził tow. senator Englisch, w przeddzień swej śmierci.

W skład delegacji wchodziłi towarzysze: Wahnout, Murzyn i Jedynak.

Mamy nadzieję, że p. prezydent dołoży wszelkich starań, by minimalne postulaty dozorców krakowskich zostały możliwie szybko zrealizowane.

KRAKÓW.

Wielkie zgromadzenie Dozorców domowych Krakowa i Podgórze.

W niedzielę 14 kwietnia odbyło się imponujące zgromadzenie dozorców Krakowa i Podgórze w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5.

Zgromadzenie zagał tow. Murzyn, który w dłuższym przemówieniu uczcił zasługi tow. senatora Jana Engelscha, który jeszcze na parę godzin przed śmiercią był z delegacją dozorców w prezydium miasta w sprawie dozorców domowych, pomimo że nie nieczuł się dobrze, jednak do ostatniej chwili stał na posterunku do dyspozycji klasy robotniczej. Zgromadzeni uczcili pamięć tow. Engelscha przez powstanie.

Następnie tow. Murzyn zdał sprawozdanie z delegacji u prezydenta miasta w sprawie kar nakładanych na dozorców i w sprawie rozmaitych obowiązków nakładanych przez magistrat na dozorców.

Dalej tow. r. m. Przybyś w dłuższym referacie omówił sprawy organizacyjne dozorców domowych, podkreślając, że aby wybrnąć z tak ciężkiej sytuacji w jakiej się znajdują dozorczy, muszą oni stanąć solidarnie w szeregach Związku klasowego, a wtenczas mogą podjąć walkę stanowczą z wyzyskiem kamieniczników, w której zwyciężyć muszą.

Następnie tow. Jasiolec z Tarnowa w imieniu zorganizowanych dozorców powitał zgromadzo-

nych, podkreślając znaczenie organizacji i jej dążenie do polepszenia bytu dozorców domowych.

Na zakończenie tow. red. Wahnout uzupełnił sprawozdanie z delegacji i omówił obszernie całokształt spraw zawodowych organizacji dozorców.

Po referacie zgromadzeni przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której

postanawiają przyjąć sprawozdanie delegacji do prezydium miasta do wiadomości, z tem jednak zastrzeżeniem, że magistrat nie ma prawa nakładać nowych warunków pracy nie dając w zamian za to żadnego wynagrodzenia;

domagają się bezwzględnie przywrócenia zapłaty za lampy orientacyjne, ewentualnie oświetlenia mieszkań dozorców, bo dalsze przewlekanie tej sprawy spowoduje, że dozorczy zaprzestaną wkońcu spełniać te czynności;

Zgromadzeni oświadczają, że żadenich innych czynności spełniać nie będą, jak tylko te, które są ujęte w Orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Po przyjęciu rezolucji i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie zakończono.

TARNÓW.

Z życia Dozorców i Służby domow. w Tarnowie.

W niedzielę dnia 17 marca 1929 staraniem tu-tejszego oddziału odbyło się wielkie zgromadzenie wszystkich dozorców miasta Tarnowa. Było obecnych z górą 300 dozorców.

Zgromadzenie zagał tow. Jasiolec zaznaczając jak nasz oddział walczy z kamienicznikami i jaką ma za sobą przeszłość. Na wstępie mówił tow. Jasiolec, że dozorczy sami nie przestregają swej umowy, kamienicznicy próbują odebrać nam już zdobyte prawa n. p. znieść 6-cio miesięczne wypowiedzenie i płace zniżyć.

Następnie przemawiał tow. Warzecha jak dozorczy mieszkają w jakich norach bez drzwi i okien, a jak za to dozorca lub dozorczyńni muszą odrobić, to się przekonali tej zimy, jak policja i kamienicznicy z domu nie wychodzili tylko pilnowali dozorcę i dozorca musiał cały dzień rąbać chodniki i śnieg zgarniać, nie mógł się nawet za-grzać jak były mrozy 35-stopniowe. Za tę pracę dozorca otrzymuje chlew a nie mieszkanie.

Dalej pprzemawiał tow. Ziemiowski w sprawach organizacyjnych dodając kilka słów w sprawach politycznych. Mówił że to wszystko dzieje się tylko dlatego, że dozorczy nie są zorganizowani w jednej silnej organizacji, która ma na oku interes pokrzywdzonych dozorców a to w Związku Dozorców Domów, Służby Domowej i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

W dyskusji zabierali głos tow. Janik, Martyka i jeden ze związku chrześcijańskiego, który zde-

maskował obtudną robotę naganiaczy tych pań, jak to kamienicznicy przychodzą do nich, aby przy pomocy związku Chrześcijańskiego mogli oszukać i wyrzucić każdego dozorcę i nie dać mu żadnego wynagrodzenia.

Kiedy więcej świadomy dozorca upomni się o zapłatę, to mu gospodarz odpowiada będąc już w porozumieniu z chadekami, aby pakował swoje „meble“ i wynosił się pod Ratusz, jak to miało miejsce z dozorcą Jękotem.

W toku dyskusji wpłynęły następujące wnioski: ażeby wybrać delegację z tow. Ciołkoszem, która się uda do władz i przedstawi stan mieszkań dozorców przyczem domagać się będzie wystąpienia komisji, która zajmie się badaniem mieszkań dozorców domowych, oraz by każdy dom miał dozorcę;

by przed zawarciem umowy na rok 1929/30 zwołać jeszcze zgromadzenie lub wiec.

Wnioski jednomyślnie przyjęto.

W końcu uchwalono rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA.

Dozorcy miasta Tarnowa zgromadzeni w dniu 17 marca 1929 r. uchwalają wotum zaufania Władzom Okręgowym i Komisji Centralnej za to, że nie dopuszczono do rozbicia Organizacji dozorców domowych i służby domowej, oczyszczając ją z metów takich jak Dąbrowski i inni. Prosimy towarzyszków posłów a przede wszystkim tow. Ciołkosza by, gdy wejdzie nasza sprawa na porządek dzienny Sejmu, starali się ją wszelkimi siłami poprzeć.

Potępiają wszelkie próby rozbicia naszej Organizacji i to w chwili gdy się przygotowuje zamach na prawa robotnicze.

Tego samego dnia odbyło się Zgromadzenie Służby Domowej. Były omawiane sprawy organizacyjne, przemawiali towarzysze Jasielec, Ziemiowski, Kałuża, Koszelnik, Machałówna. Po przemówieniach wybrano komitet organizacyjny, w skład komitetu weszło dziesięć towarzyszek, które mają przez jeden miesiąc przeprowadzać agitację wśród Służby Domowej i zwołać Zgromadzenie.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

RZESZÓW.

Koniec „frakcji“ w Rzeszowie.

Jak nam donoszą z Rzeszowa w tych dniach stał całkiem zlikwidowany Związek dozorców tak zwanej „frakcji“ z p. Wilkiem na czele, gdyż reszta dozorców, którzy byli u nich postanowili przystąpić do naszego Związku, a na dowód oddali w nasze ręce dawny statut i pieczętkę Związku i biurko własność dozorców rzeszowskich, któ-

re było do tej pory w rękach „frakcji“.

Nie pomogą ich nadzieje jakie pokładają w swem piśmie „Dozorca“ i wprowadzanie w błąd ogółu dozorców, że oddział w Rzeszowie istnieje, chyba, że ich zdaniem oddział to jest p. Wilk, podobnie jak to uważał p. Dąbrowski, że Centrala Związku to on sam...

Mamy jednak nadzieję, że p. Dąbrowski w niedługim czasie przyjdzie do przytomności i umysł swój uzdrowi i postanowi odpokutować za krzywdę wyrządzoną ogółowi dozorców, a my ze swej strony dołożymy wszystkich sił, żeby rozbijacko-pijacka robota nie rozbila solidarności dozorców i służby domowej i pozostaniemy nadal siłą zorganizowaną przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku Robotników, Dozorców Domów, Służby Domowej i pokrewnych zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie.

Rzeszowianin.

KIELCE.

Założycielskie zgromadzenie Dozorców domowych w Kielcach.

Dnia 6 kwietnia odbyło się wielkie zgromadzenie dozorców domowych miasta Kielce celem założenia tam oddziału Związku Robotników Dozorców Domów, Służby Domowej i pokrewnych zawodów w Polsce z siedzibą w Krakowie.

Przyjęto następującą rezolucję.

I.

Robotnicy Dozorcy Domowi miasta Kielce zebrani na Zgromadzeniu w liczbie 150 w dniu 6 kwietnia po wysłuchaniu przemówień postanawiają dołożyć wszelkich starań by nadal istniała jedyna organizacja zawodowa dozorców a to Związek Robotników Dozorców Domów, Służby Domowej i pokrewnych zawodów, przy którym twardo stać będą wszyscy dozorczy zdając sobie sprawę iż zwycięstwo proletariatu można osiągnąć tylko za pomocą jednej silnej organizacji.

II.

Robotnicy Dozorcy Domowi miasta Kielce zebrani na zgromadzeniu dnia 6. IV. br. wobec wyboru przez Radę miejską miasta Kielce Komisji Mieszkaniowej w sprawie badania mieszkań dozorców domowych żądają od powyższej Komisji, by natychmiast wybrała przez siebie egzekutywę i przystąpiła do realnej pracy, w celu należytego zagwarantowania i przeprowadzenia ludzkich mieszkań dla dozorców domowych.

Odpowiedzialny redaktor: Wiesław Wóhnoł. — Wydawca: Związek robotników - dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.